



Opinie o książkach nadesłane w ramach akcji czytelniczej i zabawy konkursowej „Książka na wakacje 2023”

1. Ian Stewart, *Po co nam matematyka?*

Czy Godfrey Hardy miał rację? Wspomnienie pobytu w Anglii.

“ideas wear less with time than words” / Godfrey Harold Hardy, A Mathematician's Apology.

Znany popularyzator matematyki i matematyk Ian Stewart popisuje się po raz kolejny swoim talentem prowadząc czytelnika przez fascynujący świat historii królowej nauk, dokonań jej wielkich nazwisk i zaskakujących zastosowań. Moją uwagę szczególnie przykuł Rozdział 5. Uważajcie na siebie w cyberprzestrzeni. Autor cytuje na wstępie słowa wybitnego matematyka brytyjskiego Godfreya Harolda Hardy'ego z jego „Apologii matematyka”:

„Nikt nie odkrył jeszcze żadnego wojennego celu, któremu miałyby służyć teoria liczb lub teoria względności, i wydaje się mało prawdopodobne, by komuś się to udało”.

Stewart polemizuje z tym stwierdzeniem pokazując nieoczywiste, zaskakujące zastosowania tych teorii w kryptografii i nawigacji satelitarnej. Odżyły wspomnienia. Lata temu natrafiłem na esej Hardy'ego podczas pobytu w Anglii i przeczytałem tekst z wielkim zainteresowaniem. Stewart w swej polemice ma rację, ale jak się wydaje, przeoczył w tekście złotą myśl Hardy'ego: „Idee (pomysły) zużywają się z czasem mniej niż słowa” (powyżej w wersji oryginalnej). Tę myśl traktuję jako tytułowe przeprosiny (ang. apology) i usprawiedliwienie poglądów Hardy'ego. Hardy miał jednak świadomość, że jego własne słowa i opinie mogą zużyć się, ale idee matematyczne przetrwać (i jak pokazuje Stewart, znaleźć zastosowanie). Warto przeczytać całą książkę. Polecam.

Marek S. Makowski

2. David Adam, *Ukryty geniusz: pigułki na rozum, hakerzy mózgu i sekrety inteligencji*

Magiczna pigułka na rozum? A może (niekiedy) wystarczy prosty wzór?

David Adam podejmuje fascynujący temat możliwości i granic ludzkiej inteligencji. Czy możemy mieć wpływ na nasz intelekt? Jak funkcjonuje nasz mózg? Czy i jak można stymulować jego funkcjonowanie? Czy takie działania są bezpieczne i etyczne? W rozdziale 3. PROBLEM INTELIGENCJI poniekąd na marginesie wyżej wymienionych fundamentalnych pytań Autor podaje pewien przykład-zagadkę, o której dalej pisze, że jeśli zamknąć test na inteligencję w jednym zadaniu, to jest to najlepszy przykład. Czyżby?

Zadanie brzmi: dziesięciu mężczyzn podaje sobie ręce na powitanie. Ile uścisków ręki wymienią ogółem?

Dalej garść niepotrzebnych danych (wąsy, okulary...) – dla zmylenia „przeciwnika”. Na kolejnej stronie Autor rozważa – dość zawile – różne warianty odpowiedzi, trochę, moim zdaniem, w myśl zasady: po co coś ma być proste, skoro może być skomplikowane. Ostatecznie pada właściwa odpowiedź – liczba 45.

Zabrakło tu syntetycznego podejścia. Krótco – mamy tu $n = 10$ mężczyzn, każdy mężczyzna poda dłoń $n-1 = 9$ pozostałym, a takie podanie dłoni „obsługuje” jednocześnie 2-ch mężczyzn. Dostajemy prosty wzór: $n(n-1)/2$. Niestety ten wzór w książce nie pada. A szkoda, bo jest to wzór bardzo przydatny. Np. dostaniemy tak liczbę spotkań w turnieju tenisowym rozgrywanym metodą każdy-z-każdym. Na marginesie tenisowym. Dlaczego nie rozgrywa się turnieju tym sposobem? Rozważmy skrajny przypadek. W turnieju wielkoszlemowym (np. Wimbledon) uczestniczy 128 graczy, co daje liczbę $128*127/2 = 8128$ (sic!), a każdy gracz musiałby rozegrać $128-1 = 127$ spotkań. Tymczasem systemem pucharowym do wygrania turnieju wystarczy zwycięstwo w 7 kolejnych spotkaniach. Ale poza tym książka bardzo ciekawa.

Marek S. Makowski

3. Eleanor Herman, *Trucizna, czyli jak pozbyć się wrogów po królewsku*

Książka opisuje m.in. historie znanych osobistości, które padły (choć nie zawsze) ofiarą trucicieli, ale też ciekawie przedstawia historię trucizn stosowanych nie tylko w celach pozbycia się swoich wrogów. Okazuje się bowiem, że stosowanie przez kobiety kosmetyków na bazie ołowiu, czy leczenie różnych dolegliwości specyfikami zawierającymi rtęć, było na porządku dziennym na królewskich dworach. Autorka opisuje także trudny obecnie do wyobrażenia brak higieny panujący w pałacach i wspomina o przedziwnych metodach stosowanych w celu ochrony przed trucizną. Książka napisana jest bardzo przystępnym językiem i porusza niezwykle ciekawe i nie zawsze znane aspekty życia w XVI-XVIII w. Jest to pozycja zdecydowanie warta uwagi i godna polecenia.

Zuzanna

4. Alfred R. Posamentier, Bernd Thaller: *Liczby: ich dzieje, rodzaje, własności*

Kto by pomyślał przy śniadaniu, że trywialne „rachowanie” – jeden, dwa, trzy, cztery – nie dość że jest podporządkowane pięciu zasadom (bijekcji, uporządkowania, kardynalności, niezmienniczości, abstrakcji), to proces „scalania porządkowego i kardynalnego aspektu liczb” czyni z nas światłych ludzi, bo do trzech to nawet wrona potrafi zliczyć. Takie i inne nieoczywiste aspekty liczenia Autorzy książki przedstawiają na obrazowych i kompletnych, krok po kroku budowanych i objaśnianych przykładach. A obejmują one zarówno liczby „stworzone przez Boga”, jak i te będące „dziełem człowieka”. Można w książce przeczytać o związkach liczenia z językami, o systemach liczbowych i sposobach liczenia w Babilonii, Egipcie, Rzymie, Chinach, Indiach, o liczbach parzystych i nieparzystych, kwadratowych i prostokątnych, trójkątnych i pięciokątnych, a nawet wielokątnych i czworościennych. A potem można nauczyć się ich zastosowania we wzorcach rytmicznych w poezji, do zliczania mnożących się pokoleń królików, do tworzenia „trójkątów pitagorejskich”, kwadratów magicznych, a nawet do „mnożenia przez sumowanie”. Autorzy zapoznają nas z „liczbami wyjątkowymi” – od powszechnie znanych „pierwszych” aż po bardziej ezoteryczne „narcystyczne” – oraz z regułami podzielności, i tymi powszechnie znanymi przez 2, 3, 5, i wieloma (a nawet nieskończenie wieloma) innymi. Pod koniec książki omawiana jest „sztuka miernictwa”, czyli ułamki o rozwinięciach skończonych (wymierne) i nieskończonych (niewymierne) oraz słynne liczby możliwe do zapisania tylko ułamiakami łańcuchowymi. Książka kończy się rozdziałem o „liczbach i filozofii” z ciekawą dyskusją związków fizyki (natury) z matematyką (światem idei).

Ale jak to z bogatymi skarbami bywa, i w tej skarbnicy wiedzy i wiadomości też się „fałszywe klejnoty” znajdują: dwie „wpadki rachunkowe” (na str. 92 i 103) oraz jedno poważne uchybienie (str. 305); poważne, gdyż nie jest prawdą, że „Wszystkie liczby, których nie można wyrazić w postaci ilorazu dwóch liczb naturalnych, nazywamy liczbami wymiernymi.”, bowiem jest to oczywista definicja liczb „niewymiernych”!

No i pojawia się cień wątpliwości: a co, jeśli inne informacje, nowe dla Czytelnika, też są „skażone”? Może to być argumentem za odrzuceniem książki, albo zachętą do uważnego czytania i wnikliwej weryfikacji nowej wiedzy.

WP

5. Charles Duhigg, *Siła nawyku*

Niezmiernie cieszę się, że w końcu przeczytałam "Siłę nawyku". Książka, która od dłuższego czasu widniała na mojej liście do przeczytania, nie zawiodła. Czytając dzieło Charlesa Duhigga trochę żałowałam, że wcześniej ta pozycja nie trafiła w moje ręce. Och, o ile szybciej zrozumiałabym czemu codziennie rano wybieram dłuższą (racjonalnie w ogóle nie lepszą, a jednak lepszą) drogę do pracy i inne zachowania. Książka łączy naukowe podejście z praktycznymi kwestiami i licznymi przykładami. Naprawdę miła i przyjemna lektura. Co ważne: jest to książka praktyczna i życiowa, uświadamiająca i dająca korzyści czytelnikowi!

A. Kozłowska

6. Społeczna odpowiedzialność uczelni, pod red.: Krzysztofa Leji

Monografia pt. "Społeczna odpowiedzialność uczelni" wpadła w moje ręce i pod mój wzrok ze względu na nazwisko Krzysztofa Leji. Redaktor naukowy zaprosił do publikacji kilkunastu przedstawicieli środowiska akademickiego, dzięki czemu odbiorca może zapoznać się z szerokim podejściem do problematyki społecznej odpowiedzialności uczelni. Czytając poszczególne rozdziały często czułam się tak, jak na wykładach Pana Leji - bardzo przyjemnie. Pomimo zdecydowanie naukowej formuły, jaką narzuca monografia naukowa, to uważam, że pozycję czyta się z ciekawością i lekkością.

A. Kozłowska

7. Jon Krohn, Grant Beyleveld, Aglaé Bassens, *Uczenie głębokie i sztuczna inteligencja: interaktywny przewodnik ilustrowany*

Świetna książka na start w kwestii wdrażania się w świat sztucznej inteligencji. Autor pokazuje różnice i podobieństwa, które mają miejsce pomiędzy SI, uczeniem maszynowym, uczeniem głębokim itd. Przykłady kodu w książce są przejrzyste i zrozumiałe.

Emanuel Gifuni

8. Colleen Hoover, *Never never*

Moją książką na wakacje 2023 była „Never never” Colleen Hoover, w której to bohaterowie tracą pamięć, ale odzyskują ją w momencie, gdy ponownie się w sobie zakochają i wyznają sobie, co nawzajem czują. Ukazuje ona potęgę miłości - jak wielkim, a przede wszystkim magicznym jest ona uczuciem. To dzieło porusza, wywołuje dreszcze na ciele i skłania do refleksji, by nigdy, przenigdy nie tracić wiary w moc uczuć.

Kamila

9. Nicola Temple, *Najlepiej spożyć przed... czyli o tym co masz na talerzu*

„Najlepiej spożyć przed - czyli o tym co masz na talerzu” - książka Nicolii Temple, uzdolnionej biologki i ekolożki. Wypożyczając książkę spodziewałam się zupełnie odmiennej formy, aczkolwiek nadal jest to ciekawa pozycja. Autorka wprowadza czytelnika w złożony świat przetwórstwa spożywczego, opisując jego rozwój od czasu prehistorii, zahaczając o to, co dopiero nas czeka. Forma lekka, mimo to przepełniona faktami, niekiedy bez potrzeby "dorzuconymi" do treści. Właściwa dla zwykłego konsumenta, raczej nie specjalisty w tej dziedzinie.

Będąc miłośnikiem jedzenia i wszelkich ciekawostek cieszę się, że trafiłam na tą książkę. Zdecydowanie czuję się mądrzejsza o nowe doświadczenia.

Nina

10. Michał Heller, *Jak być uczonym*

Jest to krótka, lecz wystarczająco bujna w treść książka o podstawach związanych z ogólną charakterystyką rzemiosł naukowych, na co zwracać uwagę, a czego pilnie się strzec. Jeżeli ktoś jest w stanie wyznaczyć sobie naukowy cel, ujrzeć jego korzyści dla siebie i dla otoczenia, to wraz z przeczytaniem tej książki uzyska kompas, który będzie prowadził czytelnika przez ciemniejsze okresy życia do miejsc, w których będzie mógł wesprzeć rodzaj ludzki, posuwając go o jeden krok do przodu. W książce została zaznaczona wartość filozofii jako elementu dopełniającego naukę oraz wspomniano, jak łączenie filozofii życia z nauką daje więcej rezultatów, niż pozostawienie obu pojęć samym sobie.

Piotr Klinkosz

11. Mana Takahashi, Shoko Azuma, Trend-Pro co., *The Manga Guide. Bazy danych*

„The Manga Guide. Bazy danych” to nietuzinkowy podręcznik wprowadzający niezaznajomionego czytelnika do tematu baz danych. Jest nietypowy, ponieważ tradycyjny podręcznik to tylko połowa jego treści, a druga połowa jest zrealizowana w japońskim stylu komiksu zwanym mangą. Część mangowa, okraszona prostą i przyjemną fabułą, przekazuje wiedzę przystępniej niż tradycyjne podręczniki, dzięki swojemu mniej formalnemu stylowi. Chociaż sam podręcznik mi się spodobał, to nie jest pozbawiony wad, na przykład błędów tłumaczeń i formatowania tekstu. Mając w sobie zaledwie sześć krótkich rozdziałów, nie jest też szczególnie długi. Podsumowując, polecam podręcznik głównie jako ciekawostkę albo wprowadzenie niż jako główne źródło wiedzy, ale uważam, że warto go przeczytać.

Antoni Sokołowski

12. Kazuhiro Fujitaki, Matsuda, Trend-Pro Co., *The Manga Guide to Electricity*

The "Manga Guide to Electricity" is a Japanese comic book with a double purpose of telling a cheerful story while also teaching the main character and readers about the science of electricity. The main character is the rambunctious Rereko, like the reader, is a student on the path to learning the basics in electrical analysis. However, in her case she is being sent to our world after failing a test. Her quest is joined by the human Earth tutor Hikaru who is an electronics professor by day, and throughout the book shows Rereko all the ropes while bonding with her at the same time. Considering I myself have FEE classes by my first hand account I'd say this book is much more entertaining than the usual electronics books which are rather dull.

The topics aren't presented in a complex increasing accessibility to even the non technologically inclined such as anyone interested in comic books. All the characters are rather humorous, especially Rereko's robot companion that always has funny quips at her expense yet this in no way detracts from the educational content, in fact makes it more memorable I would say. However I would prefer if it went into detail more about some early yet important topics like coulomb's law or non-linear elements, although what is there about other topics is well researched and carefully explained. My rating for this book is for sure a 9.5/10 as it can certainly be considered study material, I hope for a volume 2 soon.

Tyler Desvignes

13. Ewa Bartnik, *Co się kryje w naszych genach? Największa łamigłówka ludzkości*

Właśnie skończyłam czytanie w pociągu jednej z tych książek, które potrafią zainspirować do odkrywania nowych tematów i dziedzin naukowych, które zupełnie dotąd nie były w moim kręgu zainteresowań. Po przeczytaniu obudziła się we mnie chęć głębszego poznania swojego ciała i wyrażenia wdzięczności, choć prawdę mówiąc, tylko w pięćdziesięciu procentach wobec moich rodziców za te dziedziczone geny i cechy wyglądu.

Do kogo w takim układzie należy ta druga połowa, z której ja się składam? Za pomocą tej książki uświadomiłam sobie pewną ciekawą kwestię. Po dłuższym zastanowieniu i własnych przemyśleniach doszłam do przekonania, że również znalazłam się w tej książce jako przykład potwierdzający związek czynników środowiskowych z poziomem mojej inteligencji. To naprawdę inspirujące odkrycie.

W książce „Co się kryje w naszych genach?” autorka Ewa Bartnik wspomniała o badaniach PISA przeprowadzanych co trzy lata przez Organizację Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD) wśród piętnastolatków z całego świata. Celem tych badań było ocenienie umiejętności rozumowania i poziomu wiedzy szkolnej uczniów. Ponadto, nastolatki wypełniali dodatkowe kwestionariusze dotyczące swojego stylu życia, rodziny i codziennego harmonogramu.

Okazało się, że dobry wynik w tym teście był związany z dwoma czynnikami, które, jak już wspomniałam, wydawały się być całkowicie związane z moim dzieciństwem. Były nimi po pierwsze wykształcenia matek nastolatków oraz obecność dużej ilości książek w domu. Co jeszcze bardziej mnie zaintrygowało, to fakt, że wykształcenie ojca nastolatków nie miało znacznego wpływu na te wyniki.

Bez wątpliwości, otoczenie, w jakim dorastamy, ma ogromne znaczenie. Niemniej jednak, nie zmienia to faktu, że nasze najbliższe osoby, zarówno ojciec, jak i matka, mają niemal równy wkład w naszą przyszłość. Osobiście pamiętam te chwile z dzieciństwa, gdy moja mama miała wielką szafę pełną różnych książek, głównie z zakresu psychologii i księgowości. Ale to zupełnie nie przeszkadzało mi w rozwoju miłości do książek, ciekawości i chęci odkrywania każdej z nich, jak również codziennego rytuału wybierania kolejnej książki o różnym kolorze okładki do czytania.

Tak cieszy mnie to, że dzięki tej książce odkryłam w sobie nie tylko te piękne wspomnienia ukrywające się w pamięci, ale także zdobyłam wiedzę na temat genów odpowiedzialnych za inteligencję. Gorąco polecam to każdemu, kto pragnie spojrzeć na świat z nowej perspektywy, a konkretnie z perspektywy genów, zgłębić tą fascynującą materię i odnaleźć swoją własną historię między wierszami książki.

Hanna Halenka

14. Mai Thi Nguyen-Kim, *Śmierć przy myciu zębów: chemia dla zabieganych*

Nie, to wcale nie jest kryminał Agathy Christie. Taką straszliwą nazwę nosi książka autorstwa Mai Thi Nguyen-Kim, doktora chemii i dziennikarki naukowej. "Śmierć przy myciu zębów" to niezwykle interesująca i fascynująca książka gatunku non-fiction, zapraszająca nas, by spędzić cały dzień z Mai i ciekawym światem chemii.

Spotkamy się z przyjaciółmi autora, zjemy razem śniadanie i kolację, a nawet nagramy nowy odcinek na kanał na YouTube.

Dowiemy się, dlaczego trzeba pić kawę tylko po godzinie po obudzeniu, ile pasty do zębów trzeba zjeść, co się dzieje w naszych telefonach i jak je ładować, dowiemy się o ciekawych i obrzydliwych eksperymentach przeprowadzonych w imię nauki i wielu innych rzeczy.

Tu znajdziesz wiele odpowiedzi na pytania, o których być może nie rozważałeś, a może szukałeś, gdzie zastosować wiedzę z wykładów z chemii „in real life”. Niezwykły klimat książki oczaruje i miłośników chemii, i tych, którzy dopiero rozpoczynają swoją podróż w świat chemii.

Kseniya

15. W. Bernarda Carlson, *Tesla: geniusz na skraju szaleństwa*

Nicola Tesla bez zastanowienia może być uznawany za jednego z najwybitniejszych wynalazców w dziejach. Śmiało możemy nazwać go jednym z ojców rewolucji elektrycznej, jaka dokonała się na przełomie XIX i XX wieku. Jak to więc jest, że w jednej osobie można zakłócić geniusz, który podarował światu silnik prądu zmiennego, stworzył podwaliny pod komunikację radiową, a innymi nieukończonymi wynalazkami inspirował całe pokolenia przyszłych techników. A zarazem osobę, która przez 30 ostatnich lat swojego życia trwała w zapomnieniu, na krawędzi wypłacalności i załamania nerwowego? Jak to jest możliwe, że syn prawosławnego Popa, zaledwie w kilka lat po przybyciu do nowego świata, staje się tam najbardziej rozpoznawalnym naukowcem? A w końcu, jak wygląda styk wielkich odkryć z wielkim biznesem, czyli jak to jest być wynalazcą "z zawodu"? Ta książka będzie w stanie, możliwe, że jeśli nie znaleźć, to przybliżyć odpowiedź na te wszystkie pytania. Znajdą tu coś dla siebie zarówno miłośnicy historii, jak i psychologii, techniki oraz powieści sensacyjnych. Jednym zdaniem, dzięki niej możemy zrozumieć, jak geniusz może zawdzięczać tym samym cechom, tak samo sukces, jak i porażkę, oraz jak wiele my możemy zawdzięczać temu geniuszowi.

Kacper Grzesiuk

16. Leon Lederman, Dick Teresi, *Boska cząstka: jeśli wszechświat jest odpowiedzią, jak brzmi pytanie*

"Nie istnieje nic oprócz atomów i pustej przestrzeni; wszystko poza tym jest opinią" - te słowa Demokryta z Miletu stanowią kwintesencję idei, która przyświecała całym pokoleniom fizyków usiłującym w pocie czoła odnaleźć prostotę w złożoności świata,

odkryć *atomos* - niewidoczną i niepodzielną cząstkę. W *Boskiej Cząstce* Leon Lederman, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie fizyki z 1988 roku, wraz z pomocą Dicka Teresi'ego, zabiera czytelnika w jedyną w swoim rodzaju podróż w czasie, pozwalającą na odkrycie jak niezwykła, pełna zawirowań historia stoi za naszą obecną wiedzą na temat najbardziej podstawowych składników materii. Książka z pewnością zainteresuje nie tylko osoby już zaznajomione z tematem, ale również świetnie sprawdzi się jako pierwsze wprowadzenie w świat fizyki cząstek elementarnych.

Autorzy w przystępny sposób wyjaśniają wszelkie koncepcje i zagadnienia oraz wplatają zabawne anegdotki z życia i pracy fizyków, dzięki czemu lektura jest przyjemna i wciągająca.

Alicja Szostak

17. Neila de Grasse Tyson, *Astrofizyka dla zabieganych*

"Astrofizyka dla zabieganych" Neila de Grasse Tysona to prawdziwa perełka wśród popularnonaukowych książek. Autor, znany astrofizyk, przekazuje skomplikowane idee z dziedziny kosmosu w sposób przystępny dla każdego, nawet najbardziej zabieganego czytelnika. Książka porusza tematy od Wielkiego Wybuchu po Czarne Dziury, prezentując jednocześnie fascynujące ciekawostki. To idealna pozycja dla tych, którzy chcą zrozumieć tajemnice wszechświata.

Magda

18. Aleksander Dumas, *Trzej muszkietierowie*

Pierwszy tom z serii i klasyka opowieści płaszcza i szpady. Napisana przystępnym językiem historia osadzona w realiach historycznych XVII-wiecznej Francji opowiada o przygodach trzech przyjaciół: Atosa, Portosa, Aramis oraz d'Artagnana, który dołącza do nich na początku książki. Ich liczne przygody, pojedynki i eskapady dzieją się w otoczeniu dworskich intryg wokół tronu Francji. Książkę czyta się szybko i pochłania rozdział za rozdziałem. Doskonała, by oderwać się od monotonii i obowiązków dnia codziennego.

Adam

19. Edgar Allan Poe, *Opowieści niesamowite : wybór opowiadań*

Zbiór opowiadań ojca współczesnego horroru i jednego z najbardziej znanych pisarzy amerykańskich. Groza łączy się tu z ciekawością, która budowana w trakcie trwania danego opowiadania narasta w czytelniku. Finał czasem zaskakujący, jednak częściej jest już tym, czego czytelnik się spodziewa. Zdajemy sobie sprawę, że okrutny finał ma nastąpić nieubłagane niczym fatum nałożone na bohatera danego opowiadania. Utwory bywają nierówne, ale każdy warty jest poznania. Dla czytelników, którym znana jest twórczość innego wielkiego amerykańskiego pisarza literatury grozy, H.P. Lovecrafta, oczywista będzie inspiracja, którą czerpał od swego wielkiego poprzednika. Między grozą a niesamowitością, w tym zbiorze, moim zdaniem, zwycięża jednak niesamowitość, a wyobraźnia prowadzi nas do miejsc, nawet we własnym wnętrzu, o istnieniu których nie mieliśmy pojęcia.

Adam

20. Paweł Sosiński, *Pytania i odpowiedzi dla kandydatów na operatorów koparek, ładowarek i koparkoładowarek w pełnym zakresie uprawnień*

Nie daj się nabrać, książka o powyższym tytule idealnie nadaje się jako książka na wakacje. Pomimo ścisłego upakowania informacjami o maszynach roboczych stanowi lekki techniczny tekst, Harlequin wśród literatury technicznej. Autor w ciekawy sposób przekopuje się również przez tematy powiązane z maszynami roboczymi, jak zarządzanie maszyną, idee przyświecające przy projektowaniu czy kwestie pracy z zespołem ludzi. Eksploatując pozycję można wydobyć z niej odpowiedzi na nurtujące pytania: Jak uruchomić koparkę „na kable”? Jak zatrzymać koparkę, w której nie działają hamulce? Ile pełnych obrotów można wykonać przed odczepieniem się nadwozia?

Maciej Jańczuk, Mechatronika

21. Tony Buzan, *Pamięć na zawołanie : metody i techniki pamięciowe*

Książka autorstwa Tony'ego Buzan „Pamięć na zawołanie” jest ciekawą pozycją dla wszystkich, którzy chcą poprawić swoje zdolności zapamiętywania w poszczególnych aspektach życia codziennego. Mnogość metod i stworzonych na ich podstawie ćwiczeń pozwalają na przetestowanie technik na sobie „tu i teraz”, ale również lepsze ich zrozumienie. Niektóre techniki wydają się być czasochłonne i nie przekonują każdego, ale myślę, że każdy może znaleźć wśród nich coś dla siebie.

Ala

22. Douglas E. Richards, *Ułamek sekundy*

Korzystając z niedawnej wakacyjnej przerwy, wypożyczyłam z lokalnej biblioteki książkę pt. "Ułamek sekundy" - powieść z gatunku fantastyki i thrillera, traktującą o podróżowaniu w czasie. Lubię fantastykę, dodatkowo w tym przypadku zaintrygował mnie opis na odwrocie egzemplarza i zadane tam pytanie: co człowiek jest w stanie uczynić z wynalazkiem podróży w czasie o zaledwie ułamek sekundy wstecz. No właśnie - co?

Głównym bohaterem jest ponadprzeciętnie uzdolniony naukowiec, który - jak sądzi - wynalazł sposób na wysłanie materii w przeszłość o 45,15 mikrosekundy. Jednak zanim przejdzie od teorii do praktyki, czyli urzeczywistnienia swego odkrycia, nieoczekiwanie zaczyna dziać się wiele gwałtownych wydarzeń. Fizyk oraz jego narzeczona naukowczynie wpadają w śmiertelne niebezpieczeństwo i zmuszeni są walczyć o życie. Czy im się to uda? Kto jest przyjacielem, a kto wrogiem? Czy podróż w czasie jest w ogóle możliwa?

"Ułamek sekundy" to napisana lekkim piórem, wciągająca już od pierwszych stron powieść w konwencji science-fiction, thrillera, a nawet powieści detektywistycznej. Zawiera w sobie niesamowite zwroty akcji, poprzetykane ciekawie przedstawionymi zagadnieniami z zakresu fizyki, mechaniki kwantowej, astronomii. Bohaterowie są dynamiczni, zabawni, dający się lubić, a całość zamknięta jest w słusznych rozmiarów egzemplarzu.

Ukłonem w stronę czytelnika i prawdziwym smaczkiem powieści jest ostatni rozdział pt. "Od Autora: co jest prawdą, a co nie". D.E. Richards, sam będący naukowcem, objaśnia w treściwy sposób istotę teorii naukowych (ciemna materia, ciemna energia, paradoksy Zenona z Elei, diagramy Feynmana, twierdzenia Hawkinga, Einsteina i inne), poleca zaintrygowanemu czytelnikowi ciekawe lektury czy strony internetowe w celu dalszego zgłębiania tematu, wskazuje, jak mają się do rzeczywistości wydarzenia ukazane w filmach z kręgu popkultury ("Powrót do przyszłości", "Star Trek", "Idiokracja"), prezentuje kulisy powstawania swej powieści. Rozdział ten dowodzi, jak wielki wysiłek został przez autora włożony podczas pisania "Ułamek sekundy". Jednakże dzięki tej mrówczej pracy mamy oto przyjemną, poszerzającą horyzonty lekturę, po której przeczytaniu w głowie powstaje więcej pytań niż odpowiedzi na temat wszechświata, świata, w którym żyjemy oraz świata, w którym (jeszcze?) nie żyjemy.

Polecam!

D.